

Wojciech Modzelewski

Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski

***Młode pokolenie Amerykanów.
Przemiany poglądów na podstawie
raportów z badań sondażowych***

Pew Research Center, jeden z najważniejszych amerykańskich ośrodków koncentrujących się na badaniach sondażowych, opublikował niedawno raport o młodym pokoleniu Amerykanów¹. Oparty na sondażach przeprowadzonych w styczniu 2010 roku i w kwietniu 2009 roku, prezentuje portret – jak to określono – **pokolenia milenijnego, to znaczy Amerykanów w wieku 18–29 lat** (są to osoby, które w dorosłe życie weszły już w obecnym tysiącleciu). Nie jest to, zaznaczmy, raport o młodzieży, lecz o młodych dorosłych – jak ich czasami określano. Wyróżniono jeszcze trzy inne pokolenia: osoby w wieku 30–45, 46–64 oraz 65 i więcej lat.

Inny jeszcze raport (Pew Research Center 2009) prezentuje wyniki badań wartości i postaw Amerykanów w latach 1987–2009, co pozwala śledzić kierunki zmian. Łącznie raporty dają dobry wgląd w przemiany zachodzące w społeczeństwie amerykańskim, są obszerne i wielotematyczne, zawierają między innymi indeksy odnoszące się do badanych wartości i postaw. Poniżej zostaną przedstawione kwestie szczególnie ważne z punktu widzenia polityki społecznej.

¹ P. Taylor, S. Keeter (2010). *Millennials. A Portrait of Generation Next*. Pew Research Center. Część danych została opublikowana w: *A Pro-Government, Socially Liberal Generation* (2010a). Pew Research Center.

* * *

Raporty wskazują na występowanie znacznych różnic międzypokoleniowych, a pokolenia milenijne i najstarsze sytuują się prawie zawsze na skrajnych pozycjach; im starsze pokolenie, tym przekonania bardziej odległe od milenijnego. Trzeba jednak zaznaczyć, że poglądy pokolenia milenijnego podlegają na ogół podobnym fluktuacjom jak innych pokoleń. Gdy obserwujemy znacznie większą zmianę w przekonaniach ogółu Amerykanów, dotyczy ona najczęściej wszystkich pokoleń. Raczej nie mamy do czynienia z pokoleniową polaryzacją w mocnym tego słowa znaczeniu, kiedy to poglądy badanych grup ewoluują w przeciwnych kierunkach (tak jest obecnie w przypadku zwolenników Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej, ale nie kategorii pokoleniowych).

Młode pokolenie zaznaczyło wyraźnie swoją odmienną rolę na scenie politycznej w wyborach 2008 roku „W wyborach prezydenckich 2008 roku – czytamy w raporcie – pokolenie milenijne wzbudziło wielką sensację, poparło Baracka Obamę przed Johnem McCainem w stosunku 66% do 32%, podczas gdy wyborcy w wieku lat 30 i starsi podzielili się głosami prawie po równo (Obama 50%; McCain 48%). Była to największa rozbieżność między młodszymi i starszymi wyborcami, jaką zanotowano w ciągu czterech dekad obecnych badań *exit polls*. Co więcej, po dekadach niskiej partycypacji wyborczej młodych, w 2008 roku luka między wyborcami poniżej i powyżej 30 roku życia okazała się najmniejsza od czasu, kiedy w 1972 roku prawo głosowania uzyskali wyborcy w wieku od 18 do 20 roku życia” (Taylor, Keeter 2010, s. 63). Przy znacznych różnicach programowych, jakie występowały między umiarkowanym progresywizmem Obamy a konserwatyzmem McCaina, młodzi Amerykanie poparli w wyraźnej większości tego pierwszego.

Sprawy polityki społecznej i gospodarczej

Amerykanie są bardzo podzieleni w kwestiach roli państwa w gospodarce i polityce społecznej, chociaż z reguły przeważa nastawienie sceptyczne. Zaznaczają się przy tym znaczne różnice pokoleniowe i w raporcie stwierdza się: „Pokolenie milenijne jest, w porównaniu z innymi kohortami wiekowymi, znacznie mniej krytyczne wobec państwa (*government*) w wielu wymiarach” (Taylor, Keeter 2010, s. 71). W rozumieniu autorów raportu jest ono bardziej propaństwowe (*pro-government*) lub – jakby napisano w Polsce – bardziej etatystyczne. Można powiedzieć, że pokolenie milenijne w najmniejszym stopniu akceptuje ideologię, która znajduje wyraz w przekonaniu: im mniej państwa, tym lepiej. Ujawnia się to zarówno w skonstruowanym w raporcie indeksie dotyczącym roli państwa opartym na trzech pytaniach, jak i w innych odpowiedziach.

Indeks dotyczący roli władz państwowych składa się z trzech pytań, które dotyczą przekonania o efektywności organów państwowych, o potrzebie regulowania biznesu przez państwo oraz o zakresie kontroli państwa nad życiem obywateli. Jest to swoisty indeks oczekiwań w stosunku do państwa. Wskazał on, że pokolenie milenijne ma największe oczekiwania wobec państwa, zaś starsze pokolenia ujawniają je kolejno w coraz mniejszym stopniu.

Przedstawione tu zostaną odpowiedzi na pytania zawarte w indeksie. Niezależnie od różnic pokoleniowych, zwraca uwagę, że w swych poglądach Amerykanie są bardzo podzieleni, co kłóci się ze stereotypem Amerykanów jako powszechnie reprezentujących postawy antyetatystyczne.

Tabela 1. Opinie dotyczące roli państwa – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Pytanie	Odpowiedź	Ogółem	18–29	30–45	46–64	65+
Państwowe regulacje biznesu przynoszą zwykle więcej szkody niż korzyści	Zgadzam się	54	50	50	59	58
	Nie zgadzam się	39	45	41	36	35
	Trudno powiedzieć	6	5	8	5	7
Czymkolwiek państwo się zajmuje, robi to zazwyczaj nieefektywnie i marnotrawnie	Zgadzam się	57	42	55	66	62
	Nie zgadzam się	39	54	42	32	34
	Trudno powiedzieć	4	4	3	3	4
Władze federalne zbyt kontrolują nasze codzienne życie	Zgadzam się	55	48	51	57	62
	Nie zgadzam się	42	49	46	41	35
	Trudno powiedzieć	3	3	3	2	3

Źródło: Pew Research Center (2010a).

Największe różnice między pokoleniem milenijnym a pozostałymi, ukazujące propaństwowe oblicze tego pierwszego, dotyczą stwierdzenia: *Czymkolwiek państwo się zajmuje, robi to zazwyczaj nieefektywnie i marnotrawnie*. Wśród młodych Amerykanów zgadzający się z tym stwierdzeniem znaleźli się w mniejszości.

Pytania zawarte w powyższym indeksie zadawane były od 1987 roku i w tym czasie odpowiedzi podlegały stosunkowo niewielkim, chociaż ciągłym fluktuacjom. W 1987 roku postawy propaństwowe były nawet silniejsze niż obecnie, następnie do połowy lat dziewięćdziesiątych słabły, by ponownie zyskiwać na znaczeniu. Od 2002 roku zaznaczyło się ponowne osłabienie postaw propaństwowych, a od 2007 roku wzrost do obecnego poziomu.

Innym wskaźnikiem opinii o gospodarczej i socjalnej roli państwa są odpowiedzi na pytanie, które z następujących stwierdzeń bliższe jest poglądom respondenta: 1. *Władze państwowe (government) powinny robić więcej, aby rozwiązywać ważne problemy*; 2. *Władze państwowe zajmują się zbyt wieloma sprawami, które lepiej pozostawić biznesowi i jednostkom*. W styczniu 2010 roku respondenci byli w swych odpowiedziach podzieleni prawie po równo, co – tak jak w przypadku odpowiedzi na pytania indeksu roli państwa – również nie zgadza się ze stereotypem Amerykanów jako powszechnie przeciwnych gospodarczej i socjalnej roli państwa. W najmłodszym pokoleniu odsetek wybierających pierwszą, propaństwową opcję był wyższy niż w starszych pokoleniach.

W raportach skonstruowano także **indeks pomocy socjalnej**, składający się z trzech pytań. Zwraca uwagę wysoka aprobata pomocy socjalnej przez ogół Amerykanów, co znów zdaje się kłócić ze stereotypem.

Tabela 2. Opinie dotyczące roli państwa – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Który z następujących poglądów jest Panu(i) bliższy, nawet jeżeli nie jest w pełni trafny?	Ogółem	18–29	30–45	46–64	65+
1. Władze państwowe powinny robić więcej, aby rozwiązywać ważne problemy	45	53	45	43	39
2. Władze państwowe zajmują się zbyt wieloma sprawami, które lepiej pozostawić biznesowi i jednostkom	47	42	47	50	47
Trudno powiedzieć lub odmowa odpowiedzi	8	6	8	7	14

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Mierzone za pomocą tego indeksu różnice międzypokoleniowe są niewielkie, jednak pokolenie milenijne akceptuje pomoc socjalną nieco bardziej. W 2009 roku różnica między pokoleniami, w porównaniu z 2007 rokiem, zmniejszyła się. W tym czasie, od wyborów 2008 roku, zanotowano także spadek poparcia dla tego rodzaju świadczeń wśród ogółu Amerykanów.

Tabela 3. Opinie o pomocy socjalnej – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Pytanie	Odpowiedź	Ogółem	18–29	30–45	46–64	65+
Władze państwowe powinny być odpowiedzialne za opiekę nad tymi, którzy nie mogą zaopiekować się sobą	Zgadzam się	63	65	59	63	65
	Nie zgadzam się	33	33	36	32	30
	Trudno powiedzieć	5	3	5	4	6
Państwo powinno bardziej pomagać potrzebującym, nawet jeżeli zwiększyłyby to zadłużenie państwa	Zgadzam się	48	51	45	52	41
	Nie zgadzam się	46	46	51	43	48
	Trudno powiedzieć	5	3	4	6	11
Władze państwowe powinny zapewnić, by każdy obywatel wystarczające wyżywienie i dach nad głową	Zgadzam się	62	71	62	62	56
	Nie zgadzam się	35	28	34	35	40
	Trudno powiedzieć	3	1	3	3	4

Źródło: Pew Research Center (2010a).

W latach 1987–2009 indeks pomocy społecznej podlegał podobnym zmianom jak indeks dotyczący roli państwa, ale w ostatnim okresie wskazuje na mniejszą aprobatę tych świadczeń, gdy tymczasem indeks roli państwa nie wykazuje tej tendencji. Amerykanie pozostawali zawsze w sprawach pomocy socjalnej wyraźnie podzieleni, ale większość uznawała socjalne obowiązki państwa. Można jednak zauważyć, że gotowość akceptowania wydatków na pomoc socjalną słabnie z obawy przed zwiększeniem zadłużenia państwa. Nawet jednak wtedy pozostaje wysoka. Na przykład w latach 1987–2009 ze stwierdzeniem: *Państwo powinno bardziej pomagać potrzebującym, nawet jeżeli zwiększyłyby to zadłużenie*

państwa, zgadzało się 41–54% pytanych, nie zgadzało się – 40–56%. W 2009 roku pytanie to podzieliło Amerykanów niemal na równe połowy.

Można zauważyć, że większą akceptację zyskiwał postulat pomocy socjalnej, jeżeli prezydentem był republikanin (Reagan, Bush senior, Bush junior), a więc kiedy rządziła partia, która skłonna była programowo redukować wydatki socjalne. Natomiast poparcie zmniejszało się, gdy prezydentem był demokrat (Clinton, Obama), a więc rządziła partia bardziej skłonna akcentować potrzebę świadczeń socjalnych. Tak jest też w ostatnich latach. W czasie prezydentury Busha juniora odsetek aprobujących świadczenia wzrósł do 54%, dezaprobata spadła do 40%. W kwietniu 2009 roku, po zwycięstwie wyborczym i objęciu urzędu prezydenta przez Obamę, poparcie spadło do 48%, dezaprobata wzrosła do 46%. U podłoża tych nieco zaskakujących wahań leżą w dużej mierze obawy obywateli o mniej zdecydowanych poglądach, że demokratyczny prezydent może za bardzo zwiększyć świadczenia, zaś republikański – za bardzo ograniczyć. Na przykład przed wyborami 2008 roku wyraźna większość Amerykanów popierała wprowadzenie gwarantowanych przez państwo ubezpieczeń zdrowotnych. Kiedy po objęciu rządów demokracji odpowiednią ustawę wprowadzili, spotkała się ona z krytyką większości. Znaczący odsetek Amerykanów uznał, że będzie ona zbyt kosztowna i ludzie o niskich dochodach zyskają zbyt dużo.

Na pytanie, czy obowiązkiem władz federalnych jest zapewnienie wszystkim Amerykanom pokrycia kosztów opieki medycznej, czy też nie jest to obowiązkiem władz federalnych, odsetek odpowiadających pozytywnie w latach 2001–2008 (okres prezydentury Busha juniora) wynosił powyżej 60%, zaś oceny negatywne oscylowały wokół 35%. W 2010 roku oceny pozytywne spadły do 47%, zaś negatywne wzrosły do 50% (Gallup).

Amerykanie pytani o ocenę ustawy o opiece medycznej, przyjętej przez Kongres w marcu 2010 roku, byli wówczas podzieleni w podobny sposób jak wyżej, ale w czerwcu 2010 roku pozytywne oceny zaczęły lekko przeważać nad negatywnymi.

Młode pokolenie wyraźnie lepiej niż starsze przyjęło uchwalenie nowej ustawy – aprobować ją nieco ponad połowa młodych Amerykanów. Wskazuje na to sondaż Gallupa przeprowadzony tydzień po głosowaniu w Kongresie (młodzi ludzie częściej niż starsi nie posiadali ubezpieczenia zdrowotnego na dotychczasowych zasadach). Z czasem, jak wskazują badania Gallupa z czerwca 2010 roku, aprobata ustawy w pokoleniu milenijnym, jak i wśród ogółu Amerykanów, nieco wzrosła.

W postawach wobec biznesu młode pokolenie nie różni się do starszych. Choć Amerykanie doceniają rolę biznesu, są pod wieloma względami bardzo krytyczni, szczególnie wobec wielkich koncernów. **Indeks postaw wobec biznesu**, przyjęty w raporcie, nie ukazuje większych różnic międzypokoleniowych. Szczególnie sondaż z kwietnia 2009 roku notuje wyjątkową zgodność pokoleń, ale – zaznaczymy – jest to zgodność w krytycyzmie. To krytyczne nastawienie ogółu wobec biznesu nie przystaje do tradycyjnego stereotypu Amerykanina.

Tylko w jednym przypadku młode pokolenie jest mniej krytyczne wobec biznesu niż pokolenia starsze. Młodzi częściej są przekonani, że korporacje biznesowe zachowują właściwą równowagę między dążeniem do zysku a interesem publicznym – niemniej jednak połowa tego pokolenia zachowuje i w tym wypadku krytyczną postawę.

Tabela 4. Oceny ustawy o opiece medycznej w tydzień po jej przyjęciu w marcu 2010 roku oraz w czerwcu 2010 roku (odpowiedzi w %)

Pytanie: *Jak Pan(i) wie, w ubiegłym tygodniu (w czerwcu: na początku tego roku) Kongres uchwalil prawo, które przekształciło narodowy system opieki zdrowotnej. Biorąc wszystko pod uwagę, czy sądzi Pan(i), że to dobrze albo źle, że Kongres uchwalil to prawo?*

Wiek	Marzec 2010		Czerwiec 2010	
	Dobrze	Źle	Dobrze	Źle
18–34	54	45	57	40
35–49	45	52	49	43
50–64	43	53	51	44
65+	45	52	36	60
Ogółem	47	50	49	46

Źródło: Gallup (2010a; 2010b).

Tabela 5. Indeks postaw wobec biznesu – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Pytanie	Odpowiedź	Ogółem	18–29	30–45	46–64	65+
Zbyt dużo władzy skupionej jest w rękach kilku wielkich koncernów	Zgadzam się	77	78	76	78	76
	Nie zgadzam się	21	20	22	21	19
	Trudno powiedzieć	2	2	2	1	6
Korporacje biznesowe osiągają zbyt duże zyski	Zgadzam się	62	65	61	64	59
	Nie zgadzam się	33	33	35	32	32
	Trudno powiedzieć	5	2	4	4	9
Korporacje biznesowe ogólnie zachowują właściwą równowagę między dążeniem do zysku a interesem publicznym	Zgadzam się	37	44	35	35	32
	Nie zgadzam się	58	51	62	62	57
	Trudno powiedzieć	5	5	3	3	11

Źródło: Pew Research Center (2010a).

Odpowiedzi na powyższe pytania, zadawane od 1987 roku, podlegały stosunkowo niedużym fluktuacjom. Opinie o biznesie, mierzone przedstawianym tu indeksem od 1987 roku, były nieco lepsze w drugiej połowie lat 1990 (druga kadencja prezydenta Clintona). Natomiast wcześniej i później wyglądały podobnie jak obecnie.

* * *

Krótkiego wyjaśnienia wymaga kwestia zróżnicowania rasowego i etnicznego USA oraz jego wpływu na prezentowane wyżej opinie o roli państwa i polityki społecznej. Często pojawia się skłonność do przypisywania temu zróżnicowaniu zbyt dużego znaczenia, co jednocześnie oznacza pomniejszanie znaczenia skorelowanego z nim zróżnicowania ekonomicznego i stratyfikacyjnego. Innymi słowy, powstaje skłonność, by mówić, że to Murzyni domagają się świadczeń socjalnych, a pomija się to, że należą oni statystycznie do niższych grup dochodowych i to jest powód domagania się i udzielania im świadczeń socjalnych.

Warstwy niższe z reguły mają bardziej socjalne poglądy. W bardziej jednolitych rasowo i etnicznie społeczeństwach warstwy te są częścią etnicznej większości i – tak jak w Polsce – poglądów socjalnych nie łączy się z podziałami etnicznymi. W Polsce nie można powiedzieć, że to mniejszości etniczne są odpowiedzialne za wysoką rangę poglądów i żądań socjalnych („roszczeniowości”). Natomiast w społeczeństwach wieloetnicznych zachodzi często etniczacja podziałów klasowych – zaczynają być one postrzegane jako podziały etniczne. Warstwy niższe występują we wszystkich społeczeństwach, ale fakt, że w USA Afroamerykanie i Latynoamerykanie są w tych warstwach „nadreprezentowani”, pozwala poglądy socjalne warstw niższych interpretować jako przynależne grupom rasowo-etnicznym (można powiedzieć, że w tej perspektywie to Murzyni, a nie biedni, są roszczeniowi). Inaczej mówiąc, rasie przypisuje się to, co jest do zawdzięczenia klasie. W ten sposób rola podziałów rasowych i etnicznych zostaje wyolbrzymiona.

W prezentowanym tu raporcie przyjmuje się podział na cztery duże kategorie: biali, Latynosi (Hispanic), czarni i Azjaci. W dwóch najmłodszych pokoleniach biali stanowią 61–62%. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że USA tworzyła zawsze ludność o różnych „korzeniach” narodowościowych i etnicznych oraz kulturowych odrębnościach.

Tabela 6. Skład rasowy i etniczny ludności USA w 2009 roku wg pokoleń (odpowiedzi w %)

Wiek	Biali	Latynosi	Czarni	Azjaci	Inni
18–34	61	19	13	4	2
35–49	62	18	12	6	2
50–64	73	10	11	4	2
65+	80	7	8	4	1

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Badania sondażowe wskazują na różnice przekonań i postaw między wymienionymi wyżej kategoriami rasowymi i etnicznymi, ale również na duże zróżnicowanie opinii wewnątrz nich. Tylko wyjątkowo zdarza się, że w grupie rasowo-etnicznej ponad 80% członków zajmuje zgodne stanowisko. Dotyczy to oczywiście także białych. Poglądy wewnątrz każdej z kategorii są w różnych kwestiach z reguły bardzo podzielone, trudno mówić o jednolitości. Do wyjątków należy szerokie – i w tym sensie dość zgodne – poparcie udzielane przez Afroamerykanów (stanowią mniejszość liczącą ok. 13%) Partii Demokratycznej, a ostatnio Barackowi Obamie. Wśród Latynoamerykanów tak daleko idącej zgodności poglądów już nie ma. Bez bardzo znacznego udziału białych żaden pogląd nie zyska większości, a Afroamerykanin nie zostałaby prezydentem USA.

Na ogół jest tak, że mniejszości silniej niż biali optują na rzecz aktywności socjalnej i gospodarczej państwa, zaś są bardziej konserwatywne w kwestiach obyczajowych. Na stanowisko w różnych kwestiach wpływają czynniki stratyfikacyjne, a biali charakteryzują się wyższymi dochodami i statusem. Podziały wewnątrz wszystkich grup rasowo-etnicznych są z reguły bardzo duże.

* * *

Wracając do omawianych wyżej przekonań dotyczących gospodarki, roli państwa i polityki społecznej, można zauważyć, że kierunek zmian w różnych grupach etnicznych/rasowych jest ten sam, natomiast różnice występują w proporcjach. Murzyni i Latynosi częściej niż biali popierają aktywność socjalno-gospodarczą państwa, ale młode pokolenie białych Amerykanów jest bardziej propaństwowe niż starsze pokolenia białych. Obraz młodego pokolenia białych przedstawia się nieco inaczej niż Murzynów i Latynosów. Biali są w swych poglądach podzieleni prawie dokładnie na dwie równej wielkości części (różnica w granicach błędu statystycznego); wśród Murzynów i Latynosów wyraźnie przeważają poglądy propaństwowe. Natomiast w każdej kategorii, również wśród białych, młode pokolenie jest bardziej propaństwowe niż pokolenia starsze.

Tabela 7. Poglądy propaństwowe w pokoleniu milenijnym według kategorii rasowych i etnicznych – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Który z następujących poglądów jest Panu(i) bliższy, nawet jeżeli nie jest w pełni trafny? (respondenci w wieku 18–29 lat)	Biali	Czarni	Latynosi
1. Władze państwowe powinny robić więcej, aby rozwiązywać ważne problemy	47	61	64
2. Władze państwowe zajmują się zbyt wieloma sprawami, które lepiej pozostawić biznesowi i jednostkom	49	25	35

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Młoda Ameryka jest bardziej zróżnicowana etnicznie i rasowo, ale jakkolwiek tego rodzaju różnice znajdują odbicie w wielu dziedzinach, co można zauważyć w wynikach sondaży, nie one decydują o głównych podziałach i konfliktach. Ameryka nie jest zdominowana przez podziały rasowe i etniczne. Perspektywa wielorasowego i wieloetnicznego społeczeństwa rysuje się optymistycznie (kwestia stosunków rasowych będzie też przedstawiona nieco dalej).

Progresywizm i konserwatyzm

Młode pokolenie Amerykanów (18–29 lat) jest, jak stwierdza się w raportach, wyraźnie mniej konserwatywne od starszych pokoleń w wielu istotnych kwestiach – rodziny i roli kobiet, stosunków rasowych, akceptacji homoseksualizmu, roli religii. Różnice są tym większe, im starsze pokolenie bierzemy jako punkt odniesienia. Śledząc najnowsze trendy, zauważymy od 2008 roku w niektórych kwestiach pewien wzrost konserwatyizmu, zaznaczający się także w najmłodszym pokoleniu. W innych wypadkach progresywistyczne poglądy nie tylko nie ulegają osłabieniu, ale nasilają się. Dotyczy to w szczególności procesów podstawowych, słabiej związanych ze sprawami bieżącej polityki.

W raportach stwierdza się też, że młode pokolenie jest bardziej **liberalne**, co wymaga zaznaczenia, że termin ten jest rozumiany w USA inaczej niż w Polsce. Liberalizm ame-

rykański to orientacja zbliżona do współczesnej zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji. W dziedzinie poglądów ekonomicznych oznacza on akceptację gospodarki wolnorynkowej, ale zarazem potrzebę rozwijania państwowych instytucji socjalnych, praw socjalnych, regulowania gospodarki wolnorynkowej, prowadzenia polityki egalitarystycznej (w myśl zasady, że bieda, bezrobocie i wykluczenie pozbawiają ludzi wolności i są nie do pogodzenia z liberalizmem; jest to liberalizm spod znaku Johna Stuarta Milla, klasyka tego kierunku). W Polsce tego rodzaju poglądów nie określa się mianem liberalnych – ale w USA tak. Za oceanem poglądy te nazywane są też lewicowym liberalizmem lub progresywizmem (postępowością) i w tekście tym są one czasami tak właśnie określane. Liberalizm amerykański obejmuje oczywiście także przekonania nazywane czasami w Polsce liberalizmem światopoglądowym; współcześnie dobrym jego wskaźnikiem jest akceptacja praw osób homoseksualnych. Popularny termin *neoliberalizm* odnoszony jest natomiast do normatywnego kierunku w ekonomii i polityce gospodarczej, akcentującego przede wszystkim deregulację i samoistne mechanizmy wolnorynkowe.

W USA poglądy zwolenników gospodarki wolnorynkowej optujących na rzecz deregulacji gospodarki, ograniczania świadczeń socjalnych, reprezentujących postawy antyegalitarne, akcentujących rolę indywidualnej przedsiębiorczości, nazywa się konserwatyżmem. Obejmuje on także sprzeciw wobec liberalizmu światopoglądowego, akcentowanie roli religii i tradycyjnych rozwiązań, przeciwstawianych rozwiązaniom nowym jako niesprawdzonym.

To w powyższym rozumieniu młode pokolenie jest mniej konserwatywne, bardziej liberalne, progresywistyczne niż pokolenia starsze.

W raportach skonstruowano **indeks konserwatyżmu/progresywizmu społecznego**, uwzględniający poglądy dotyczące rodziny, roli kobiety i akceptacji homoseksualizmu. Sygnalizuje on istotne różnice międzypokoleniowe – młode pokolenie jest wyraźnie mniej konserwatywne niż pokolenia starsze.

Od 1987 indeks wykazywał stosunkowo niewielkie wahania. W ostatnim okresie, od 2007 roku, lekko nasiliły się poglądy *liberalne* (progresywistyczne) w dwóch młodszych pokoleniach (18–29 i 30–45), zaś w dwóch najstarszych obserwujemy niewielki wzrost poglądów konserwatywnych.

Warto przyjrzeć się nieco bliżej przekonaniom Amerykanów w kwestiach ujętych w indeksie.

W odpowiedziach na wszystkie wskaźnikowe pytania pokolenie milenijne jest najmniej konserwatywne, najbardziej liberalne, czy – inaczej mówiąc – najbardziej progresywistyczne.

Zwraca uwagę, będący konsekwencją szerokiej aprobaty homoseksualizmu, sprzeciw wobec przyznania radom szkolnym prawa do zwalniania nauczycieli o orientacji homoseksualnej, co jest też wskaźnikiem uznania prawa osób homoseksualnych do równego traktowania w miejscu pracy. Jeszcze powszechniej konserwatyżm jest odrzucany w kwestii roli kobiety – zwłaszcza jeśli wskaźnikiem tego jest idea powrotu kobiet to ich tradycyjnych ról. Natomiast z wysoką aprobatą spotyka się tradycyjny model rodziny i małżeństwa, chociaż tu także młode pokolenie jest najmniej konserwatywne, a odsetek negujących ten model nie jest mały i wynosi 35% (co trzeci młody Amerykanin).

Tabela 8. Konserwatyzm/progresywizm społeczny – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Pytanie	Odpowiedź	Ogółem	18–29	30–45	46–64	65+
Rady szkolne powinny mieć prawo zwalniania nauczycieli, którzy są znani jako homoseksualiści	Zgadzam się	28	20	23	29	44
	Nie zgadzam się	67	78	74	67	45
	Trudno powiedzieć	5	2	3	4	11
Kobiety powinny powrócić do swych tradycyjnych ról w społeczeństwie	Zgadzam się	19	16	20	18	24
	Nie zgadzam się	75	84	76	75	64
	Trudno powiedzieć	6	0	4	7	12
Mam staroświeckie przekonania o rodzinie i małżeństwie	Zgadzam się	71	61	67	76	82
	Nie zgadzam się	25	35	29	21	13
	Trudno powiedzieć	4	4	3	3	5

Źródło: Pew Research Center (2010a).

W latach 1987–2009 odsetki respondentów wyrażających konserwatywne postawy zmniejszyły się. Na przykład wprawdzie wyraźna większość ogółu Amerykanów identyfikuje swoje poglądy na rodzinę i małżeństwo jako *staroświeckie* (*old-fashioned*), to w latach 1987–2009 odsetek ten spadł z 87% do 71% (miało to miejsce również po 2007 roku).

Powyższe dwa pytania dotyczące roli kobiety oraz modelu rodziny i małżeństwa, mierzą postawy konserwatywne i progresywistyczne (liberalne) – nie informują natomiast, jakie treści mają na myśli respondenci. Możemy się tylko domyślać, że tradycyjną rolą kobiety jest zajmowanie się domem i dziećmi. Dlatego w raporcie uwzględniono też pytania, które dotyczą bardziej szczegółowych kwestii.

Respondenci mieli ocenić, czy wymienione zjawisko *jest dla społeczeństwa dobre, złe, albo nie czyni to większej różnicy*. Jedną z kwestii, to: *Więcej matek posiadających małe dzieci pracuje poza domem*. Odpowiedzi oceniające, że praca matek jest *dobra dla społeczeństwa*, można traktować jako wskaźnik zdecydowanego progresywizmu, zaś odpowiedzi, że *nie czyni to większej różnicy* – co oznacza jednakowoż aprobatę tej tendencji – to wskaźnik umiarkowanego progresywizmu. Najmłodsze pokolenie jest w obu wypadkach najbardziej progresywistyczne: zdecydowany progresywizm reprezentuje 33%, zaś umiarkowany 40%, co łącznie oznacza zdecydowaną większość, bo 73%. W ciągu ostatnich trzech lat tak mierzony progresywizm wzrósł w USA.

Konserwatywne poglądy słabną także wśród ogółu Amerykanów. W lutym 2007 roku wyraziło je 41% ogółu Amerykanów, a w styczniu 2010 roku 32% (spadek o 9%).

Progresywistyczny model rodziny, w którym matka małych dzieci pracuje poza domem, spotyka się z wyraźnie mniejszościowym sprzeciwem, a przez co trzeciego młodego Amerykanina jest uważany za pożądanego.

Jak można sądzić, różnica między uważającymi, że praca matek jest czymś dobrym dla społeczeństwa, a tymi, którzy uznają, że nie czyni to istotnej różnicy, jest ważniejsza, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Ci pierwsi zdają się traktować wzór pracującej matki jako pożądanego lub może nawet obowiązującego; ci drudzy traktują go natomiast nie jako niewłaściwy czy zły, ale jako „oczywisty” i „naturalny” – i skłonni są pozostawiać decyzję matce, bez rozstrzygania, co jest właściwe. Jest to – jak chciałoby się krótko okre-

ślić – różnica między ideologią a jej brakiem. Pierwsi zdają się uznawać w tym punkcie progresywną lub feministyczną ideologię, oceniają pracę matek pozytywnie; drudzy – traktują to jako zjawisko powszednie, „naturalne”.

Tabela 9. Konserwatywne i progresywistyczne stanowiska w kwestii pracy zarobkowej matek – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Pytanie: *Proszę powiedzieć, czy sędzi Pan(i), że następująca tendencja jest ogólnie dobra dla naszego społeczeństwa, zła dla naszego społeczeństwa albo nie czyni to większej różnicy: Więcej matek posiadających małe dzieci pracuje poza domem*

Wiek	Dobre dla naszego społeczeństwa	Złe dla naszego społeczeństwa	Nie czyni większej różnicy	Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi
18–29	33	23	40	4
30–45	29	29	37	5
46–64	24	39	32	5
65+	24	38	27	11
Ogółem	27	32	35	6

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Na marginesie można zauważyć, że odpowiedzi na powyższe pytanie przyczyniają się, jak sędzę, do zrozumienia podstaw negatywnego postrzegania feminizmu, zauważalnego w USA, jak i w Polsce. Feminizm jest źle oceniany przez konserwatystów (dla nich praca zawodowa matek jest czymś niedobrym), ale negatywnie lub sceptycznie postrzegać go mogą także ci, którzy mówią, że nie ma znaczenia, czy matka małych dzieci pracuje zawodowo. Feminizm, oceniając pozytywnie pracę zawodową matek, może być przez nich postrzegany jako „narzucanie” wzoru pracującej matki. Ujawnia się tu nieufność i sceptycyzm wobec awangardy, której dążenia są w wielu punktach stopniowo aprobowane, ale budzą też niechęć (niegdyś pytano sufrażystki, po co chcą kobietom „narzucać” prawa wyborcze).

Jeżeli przyjmiemy, że pozytywna ocena pracy zawodowej matek małych dzieci jest wskaźnikiem feminizmu, to tak rozumiane feministyczne stanowisko przyjmuje 33% Amerykanów najmłodszego pokolenia (18–29 lat) i 27% ogółu.

* * *

O ile praca zawodowa matki mającej małe dzieci jest akceptowana przez zdecydowaną większość, to inny ciekawy wskaźnik świadczy, że bywają też przypadki, kiedy to progresywistyczne poglądy są w mniejszości, chociaż jest to mniejszość duża (w młodym pokoleniu 40%). Wzór samotnej matki, decydującej się dobrowolnie na posiadanie dziecka bez partnera-mężczyzny, tylko rzadko oceniany jest dobrze, ale nie widzi w nim nic złego aż 34% w najmłodszym pokoleniu i 30% ogółu Amerykanów. Różnice pokoleniowe są znaczne, a wśród ogółu w latach 1987–2010 odsetek negatywnych ocen zmniejszył się z 66% do 62%. Trzeba podkreślić, że jest to wskaźnik o dużym znaczeniu, gdyż dotyczy zjawiska o cechach obyczajowej awangardy, a nie – jak w przypadku matki pracującej – dość już spowszedniałego.

Tabela 10. Ocena samotnego macierzyństwa z wyboru – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Więcej samotnych kobiet decyduje się na posiadanie dzieci bez partnera-mężczyzny, który pomógłby je wychowywać

Wiek	Dobre dla naszego społeczeństwa	Złe dla naszego społeczeństwa	Nie czyni większej różnicy	Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi
18–29	6	59	34	1
30–45	8	54	33	4
46–64	5	65	28	2
65+	3	72	21	4
Ogółem	6	62	30	3

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Inne zjawisko, które jest akceptowane, chociaż rzadko oceniane jako dobre dla społeczeństwa, to mieszkanie par razem bez zawarcia związku małżeńskiego. Dodajmy, że w styczniu 2010 roku 17% respondentów z pokolenia milenijnego odpowiedziało, że mieszka z partnerem bez zawarcia związku małżeńskiego. Daje to wyobrażenie o skali zjawiska. Odróżnia też bardzo młode pokolenie szczególnie od dwóch najstarszych (46–64 i 65+), gdzie odsetki te wynoszą 4% i 2%, a w przypadku ogółu Amerykanów 8%.

W najmłodszym pokoleniu pogląd konserwatywny (*jest to złe dla społeczeństwa*) wyraziło tylko 22%, a w najstarszym (65 lat i więcej) 58%. Zdecydowany progresywizm, jeżeli określimy tak uznanie kohabitacji za zjawisko dobre, wyraża jednak stosunkowo mało młodych (tylko 14%), ale umiarkowany progresywizm – nie czyni to większej różnicy – aż 63% (łącznie jest to 77%). Oznacza to, że zjawisko jest akceptowane, ale nie jest postrzegane jako pozytywny wzór warty propagowania. Decyzję pozostawia się zainteresowanym i nie budzi to negatywnych postaw, a tym bardziej stygmatyzacji.

Tabela 11. Opinie o kohabitacji – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Więcej ludzi mieszkających razem bez zawarcia związku małżeńskiego

Wiek	Dobre dla naszego społeczeństwa	Złe dla naszego społeczeństwa	Nie czyni większej różnicy	Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi
18–29	14	22	63	1
30–45	14	31	53	2
46–64	8	44	46	2
65+	3	58	35	4
Ogółem	10	38	50	2

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

* * *

Jedną z najwyraźniejszych zmian zachodzących w przekonaniach Amerykanów jest rosnąca akceptacja homoseksualizmu i praw osób tej orientacji. Chociaż jest ona słabsza niż w Europie Zachodniej i krajach skandynawskich, w ostatnich latach szybko zyskiwała na znaczeniu. Młode pokolenie jest pod tym względem wyraźnie bardziej liberalne (progresywistyczne) niż starsze.

W USA mamy stosunkowo wysoką akceptację adopcji i wychowywania dzieci przez pary homoseksualne, chociaż również w Europie Zachodniej jest to kwestia szczególnie kontrowersyjna. Według badań Gallupa z 2007 roku, w USA zezwolenie na adopcję dzieci przez pary homoseksualne aprobowano 46% respondentów (za: PollingReport.com: *Same-Sex Marriage, Gay Rights*), a według Eurobarometru z 2006 roku – w Holandii 69%, w Szwecji 51%, w Danii 44% (European Commission 2006).

W sondażu Pew Research Center (styczeń 2010), Amerykanie byli pytani, jak oceniają następującą tendencję: *Więcej par gejowskich i lesbijskich wychowujących dzieci*. Jako *złą dla społeczeństwa* tendencję tę w 2010 roku oceniło 42% Amerykanów, co w porównaniu z 2007 roku oznacza spadek odsetka o 8%. W pokoleniu milenijnym negatywne oceny dało w 2010 roku tylko 32% badanych, wyraźnie mniej niż starsze pokolenia. Wyraźnie występuje przy tym, tak jak w przypadku innych pytań dotyczących rodziny, prezentowanych wyżej, słabsza gotowość do popierania czy zdecydowanie pozytywnego oceniania tego zjawiska, ale jednak 19% stwierdziło, że *jest to dobre dla społeczeństwa*. Łącznie wychowywanie dzieci przez pary homoseksualne akceptuje w tym pokoleniu 75%.

Tabela 12. Akceptacja wychowywania dzieci przez pary homoseksualne – styczeń 2010
(odpowiedzi w %)

Więcej par gejowskich i lesbijskich wychowujących dzieci

Wiek	Dobre dla naszego społeczeństwa	Złe dla naszego społeczeństwa	Nie czyni większej różnicy	Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi
18–29	19	32	46	2
30–45	17	36	42	4
46–64	9	48	40	3
65+	8	55	31	7
Ogółem	13	42	40	4

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Od wielu lat w USA wzrasta akceptacja homoseksualizmu i praw osób homoseksualnych. Połowa młodego pokolenia Amerykanów akceptuje legalizację małżeństw homoseksualnych (zezwała na to prawo tylko w kilku stanach), sprzeciw wyraża 37%. W odniesieniu do ogółu Amerykanów proporcje te są prawie dokładnie odwrotne, a w najstarszym pokoleniu (65+) akceptacja wynosi 24% (jest to i tak więcej niż w przypadku ogółu Polaków), sprzeciw 66%.

Dobrym wskaźnikiem jest też informacja, czy respondent *ma bliskiego przyjaciela lub członka rodziny, który jest gejem*. W młodym pokoleniu deklaruje taką bliską znajomość ponad połowa (54%). Jest to, jak można przyjąć, skutek odmiennej atmosfery w środowisku społecznym młodego pokolenia, sprzyjającej ujawnianiu się osób homoseksualnych, gdy tymczasem w środowisku starszych pokoleń jest to dużo częściej temat tabu (ale nawet w najstarszym pokoleniu 26% odpowiada pozytywnie). Z kolei znajomość osób homoseksualnych sprzyja akceptacji homoseksualizmu, prowadzi do upowszechniania się poglądu, że są to osoby takie same jak inne, czyli do powszednienia wizerunku gejów i lesbijek.

Tabela 13. Akceptacja małżeństw homoseksualnych – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Czy Pan(i) zdecydowanie popiera, popiera, albo sprzeciwia się, zdecydowanie sprzeciwia się – zezwoleniu parom gejų i lesbijek na legalne zawieranie małżeństw?

(w tabeli połączono odpowiedzi *zdecydowanie popieram i popieram* oraz *zdecydowanie sprzeciwiam się i sprzeciwiam się*)

Odpowiedź	18–29	30–45	46–64	65+	Ogółem
Popieram	50	44	32	24	38
Sprzeciwiam się	37	46	58	66	51
Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi	14	11	10	10	11

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Imigranci i poczucie zagrożenia tożsamości narodowej i kulturowej

Pokolenie milenijne różni się też od starszych postawami wobec imigrantów. Postulat ograniczenia imigracji, szczególnie nielegalnej, jest obecnie popierany przez zdecydowaną większość Amerykanów. Jak stwierdza się w raporcie, ze stwierdzeniem: *Powinniśmy bardziej niż obecnie ograniczyć i kontrolować napływ ludzi, którzy chcą mieszkać w naszym kraju*, zgodziło się w 2009 roku 73% ogółu Amerykanów (choć trzeba zaznaczyć, że odsetek ten od 2002 roku, kiedy wynosił 80%, systematycznie spada). Różnice pokoleniowe są znaczne: w pokoleniu milenijnym postulat ten popiera 59%, w najstarszym – 76%.

Dużo większa różnica międzypokoleniowa występuje, gdy pytanie dotyczy poczucia zagrożenia tożsamości narodowej i tradycyjnej kultury Stanów Zjednoczonych, powodowanego napływem cudzoziemców. Wskaźnikiem są tu reakcje na stwierdzenie: *Rosnąca liczba przybyszów z innych krajów zagraża tradycyjnym amerykańskim zwyczajom i wartościom*. W młodym pokoleniu – znacznie mniej konserwatywnym do starszych – obawy tego rodzaju, generujące negatywne postawy do imigrantów, wyraża mniejszość i są one zdecydowanie rzadsze niż w pokoleniach starszych. Wśród ogółu Amerykanów obawy deklaruje połowa, ale w ciągu dziesięciolecia utrzymują się one na tym samym poziomie. Tendencje są jednak w ostatnich latach rozbieżne – słabną w najmłodszym pokoleniu, zaś nasilają się w najstarszym – do 65%. Tę odmienną reakcję pokoleniową ukazuje tabela 14.

Tabela 14. Poczucie zagrożenia tożsamości narodowej ze strony imigrantów w latach 2002–2009 – kwiecień 2009 (odpowiedzi w %)

Rosnąca liczba przybyszów z innych krajów zagraża tradycyjnym amerykańskim zwyczajom i wartościom.

Wiek	Zgadzający się (w %)			
	2002	2003	2007	2009
18–29	42	39	42	35
30–45	50	42	47	50
46–64	54	49	52	57
65+	57	63	53	65
Ogółem	50	46	48	51

Źródło: Pew Research Center (2009).

Stosunki rasowe

W USA dokonała się olbrzymia zmiana w stosunkach rasowych, z czego w Polsce często – jak ujawniały reakcje na przebieg wyborów prezydenckich w USA w 2008 roku – nie zdawano sobie sprawy.

Sondaż Gallupa sprzed pół wieku (1958 roku) wskazywał, że wśród białych dezaprobata dla małżeństw międzyrasowych była prawie powszechna. Na pytanie zadawane białym Amerykanom: *Czy Pan(i) aprobują albo nie aprobują małżeństwa między ludźmi białymi i kolorowymi?*, uzyskano następujące odpowiedzi: aprobuję – 4%; nie aprobuję – 94%; nie wiem – 3% (Gallup za: Roper Center).

Prawny zakaz zawierania małżeństw międzyrasowych został w większości stanów USA zniesiony dopiero w 1967 roku. Jeszcze w 1972 roku co trzeci biały Amerykanin uznał, że *prawa zakazujące małżeństw między Murzynami/Afroamerykaninami a białymi* są potrzebne, ale w 2002 roku liczba zwolenników tego rodzaju prawnej segregacji spadła do około 10% (SDA: *General Social Survey 1972–008*).

Prezentowane tu raporty Pew Research Center zwracają uwagę na olbrzymie zmiany poglądów dotyczących kwestii rasowych w USA. W specjalnym raporcie Pew Research Center, poświęconym stosunkom rasowym, zwraca się uwagę, że 88% białych respondentów z pokolenia milenijnego odpowiedziało w 2009 roku, że byłoby zadowolonych, gdyby ktoś z ich rodziny zawarł związek małżeński z osobą innej rasy lub grupy etnicznej. W starszych pokoleniach odsetki były mniejsze, ale tylko w najstarszym (65+) stanowili oni mniej niż połowę – 36% (Pew Research Center 2010b).

Dobrym wskaźnikiem osłabienia rasowych uprzedzeń są odpowiedzi na zadawane od lat pytanie dotyczące sfery stosunków intymnych, za jakie można uznać randki między osobami różnych ras. Młode pokolenie Amerykanów traktuje randki między Murzynami i białymi jako oczywistość – od lat są one akceptowane przez ponad 90% młodych respondentów. Ze stwierdzeniem: *Myszę, że to żaden problem (it's all right), jeżeli czarni i biali umawiają się ze sobą na randkę*, w 1987 roku zgadzało się 48% ogółu Amerykanów, nie zgadzało się 46%; w 2009 roku odsetek zgadzających się wzrósł do 83, nie zgadzających się wyniósł 13%. W pokoleniu milenijnym w 2009 roku zgadzający się to 93% (bardzo podobnie było w 2003 i 2007 roku), natomiast starsze pokolenia mieściły się w przedziale 68–86%).

Zwracającym uwagę wskaźnikiem są reakcje na stwierdzenie: *Więcej ludzi z różnych ras zawiera ze sobą związki małżeńskie*. Różnice pokoleniowe są tu wyjątkowo duże. Tylko 5% w pokoleniu milenijnym uważa, że mieszane rasowo małżeństwa są *czymś złym dla społeczeństwa*; natomiast w pokoleniu najstarszym jest to 26%.

Potrzebna jest być może w tym miejscu istotna dygresja. Wyniki tych badań mogą być interpretowane – a sugestie takie nie są rzadkością – jako efekt fałszywej „poprawności politycznej” białych Amerykanów, naprawdę nadal hołdujących rasowym uprzedzeniom².

² Wprowadzanie norm i praktyk, określanych jako „poprawność polityczna”, znajduje się w polu zainteresowań polityki społecznej. „Poprawnością polityczną” nazwano w USA praktyki, normy i zachowania, w tym zmiany ustawodawstwa, mające wyrażać uznanie dyskryminowanym mniej-

Jednak wybór Afroamerykanina na urząd prezydenta stanowi mocny argument na rzecz tezy, że zmiana postaw rzeczywiście zachodzi. Bez dużego poparcia ze strony Białych Afroamerykanin nie zostałby prezydentem USA. Badania *exit poll* wskazują, że Baracka Obamę poparła znacznie ponad połowa białych Amerykanów pokolenia milenijnego, zaś wśród ogółu białych – ponad 40%. Bez tak dużego poparcia ze strony białych jego zwycięstwo nie byłoby możliwe.

Tabela 15. Opinie o małżeństwach międzyrasowych – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Więcej ludzi z różnych ras zawiera ze sobą związki małżeńskie.

Wiek	Dobre dla naszego społeczeństwa	Złe dla naszego społeczeństwa	Nie czyni większej różnicy	Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi
18–29	34	5	60	1
30–45	27	10	62	1
46–64	18	14	65	3
65+	15	26	52	7
Ogółem	24	13	61	3

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Pozytywne zmiany w stosunkach rasowych w USA warto śledzić nie tylko jako problem amerykański, ale także w perspektywie Europy. Unia Europejska jest i będzie wielorasowa i wieloetniczna. Pozytywne doświadczenie amerykańskie opiera się na znoszeniu wszelkich form dyskryminacji i przeciwdziałaniu uprzedzeniom. Doświadczenie to ma też szerszy walor poznawczy.

Zgodnie z teorią kategoryzacji i samokategoryzacji ludzie są skłonni dzielić otoczenie społeczne na „swoich” i „obcych” („innych”), w czym zawiera się też skłonność do uprzedzeń grupowych i dyskryminowania obcych. Kategoryzacje rasowe i etniczne dostarczają podłoża takim postawom i zachowaniom. Nie jest jednak potwierdzone, że dyskryminacje i konflikty rasowe muszą przybierać ostrą postać. Doświadczenie amerykańskie wskazuje na możliwość pozytywnego wpływania na stosunki rasowe i pozwala śledzić politykę zmierzającą w tym kierunku. Jest to polityka znoszenia dyskryminacji, w tym także polityka tak zwanej poprawności politycznej, do której jeszcze wrócimy.

szościom, eliminować negatywne postawy w stosunkach rasowych, etnicznych i narodowościowych, propagować tolerancję, poszanowanie godności każdego człowieka, równe traktowanie bez względu na płeć i orientację seksualną, etos egalitaryzmu. Z czasem „poprawność polityczną” zaczęto w USA utożsamiać z zasadami określanymi jako progresywistyczne (postępowe) i lewicowo-liberalne, odnoząc je także do sfery gospodarki i polityki socjalnej. Tak rozumiana „poprawność polityczna” stoi w opozycji do ideologii konserwatywnych i prawicowych.

Religijność

W raporcie podkreśla się, że młode pokolenie Amerykanów jest znacznie mniej religijne niż pokolenia starsze. Kilka wskaźników jest tu branych pod uwagę. W tak wielowyznaniowym kraju jak USA, ważnym wskaźnikiem jest przynależność (afiliacja) do jednego z wyznań. Zjawiskiem notowanym od kilkunastu lat jest wyraźny wzrost liczby osób, które nie identyfikują się z żadnym z istniejących kościołów czy związków wyznaniowych. Brak afiliacji wyznaniowej wiąże się ze znacznym osłabieniem praktyk i przekonań religijnych, jakkolwiek nie jest równoznaczny z brakiem religijności. Wzrost odsetka Amerykanów nieafiliowanych sygnalizuje wiele sondaży. Największy z nich, *American Religious Identification Survey* z 2008 roku, notuje, że nie identyfikowało się z żadnym wyznaniem 15% Amerykanów. W prezentowanym tu raporcie wskazuje się, że na pytanie o wyznanie religijne, zadane w *General Social Survey*, w pokoleniu milenijnym 26% odpowiedziało: żadne. Kolejne pokolenia mieściły się w przedziale od 20% do 5% w przypadku pokolenie najstarszego. Jest to wskaźnik, w jakim stopniu w młodym pokoleniu straciła na uznaniu religijność zinstytucjonalizowana, związana z przynależnością do kościoła czy związku wyznaniowego. Młodzi Amerykanie rzadziej też korzystają z posługi religijnej, rzadziej modlą się, znacznie rzadziej odpowiadają – a jest to uważane za bardzo istotny wskaźnik – że religia jest ważna w ich życiu. Z drugiej jednak strony, równie często jak starsi wyrażają wiarę w takie zjawiska jak życie po śmierci, niebo, piekło, cuda, anioły, chociaż rzadziej wierzą w Boga. Zaangażowanie religijne pokolenia milenijnego jest jednak mniejsze niż starszych pokoleń. Ponadto religijni młodzi Amerykanie w wyraźnej większości nie są zorientowani fundamentalistycznie. Wśród będących członkami Kościoła lub związku wyznaniowego 66% uznaje, że *wiele religii może prowadzić do życia wiecznego*, a 29% – że tylko ich własna. Jeszcze więcej, bo 74%, sądzi, że *możliwe są różne sposoby interpretowania wyznawanej przez nich religii*, zaś 23% sądzi, że *jest tylko jeden prawdziwy sposób jej interpretowania*.

Zmiany religijności młodych to jedno ze zjawisk, które powoduje, że młode pokolenie jest mniej konserwatywne w kwestiach obyczajowych i światopoglądowych. Jak się podkreśla w raporcie, analizy wskazują, że religijność w pewnych wypadkach zwiększa się z wiekiem ludzi. Można oczekiwać, że wskaźniki religijności pokolenia milenijnego w niektórych wymiarach wzrosną z upływem czasu. Jednak w wielu kwestiach różnice między bardziej odległymi pokoleniami są tak znaczne, że dzisiejsze młode pokolenie nie będzie z wiekiem podobne do dzisiejszych najstarszych pokoleń.

Biorąc pod uwagę całą populację, Amerykanie są znacznie bardziej religijni niż mieszkańcy Europy Zachodniej i Północnej, ale młode pokolenie Amerykanów zdaje się podlegać stopniowo podobnemu procesowi laicyzacji, jaki wcześniej zachodził po drugiej stronie Atlantyku.

Inne

Pokolenie milenijne jest bardziej zadowolone ze stanu ich kraju, chociaż – tak jak wśród ogółu Amerykanów – przeważają pesymiści. Różnice pokoleniowe są bardzo duże. Zwraca przy tym uwagę, że jeżeli pytanie dotyczy sytuacji własnej społeczności lokalnej, przeważają wyraźnie oceny pozytywne, a różnice pokoleniowe nie występują. Zauważyć można, że nie tylko w tym wypadku ludzie gorzej oceniają sytuację ogólną niż swoją własną i bliskiego otoczenia. Wskazywałoby to, że inne czynniki kształtują wyobrażenia o sytuacji ogólnej, a inne o własnej i bliskiej.

Tabela 14. Zadowolenie z sytuacji w kraju – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Pytanie: *Czy, ogólnie rzecz biorąc, jest Pan(i) zadowolony(a) albo niezadowolony(a) z kierunku, w jakim zmierza sytuacja w naszym kraju dzisiaj?*

Odpowiedź	18–29	30–45	46–64	65+	Ogółem
Zadowolony(a)	41	36	23	14	29
Niezadowolony(a)	55	57	71	78	65
Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi	4	7	6	8	6

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Tabela 15. Zadowolenie z sytuacji w społeczności lokalnej – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Pytanie: *Czy, ogólnie rzecz biorąc, jest Pan(i) zadowolony(a) albo niezadowolony(a) z kierunku, w jakim zmierza sytuacja w Pana(i) społeczności lokalnej dzisiaj?*

Odpowiedź	18–29	30–45	46–64	65+	Ogółem
Zadowolony(a)	69	73	67	66	69
Niezadowolony(a)	27	23	29	25	26
Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi	4	5	4	9	5

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Stany Zjednoczone charakteryzują się od dawna niskim poziomem zaufania między ludźmi. Obecnie młode pokolenie nie różni się pod tym względem od pokoleń starszych. Można natomiast zauważyć, że w niedalekiej jeszcze przeszłości to starsi Amerykanie darzyli ludzi większym zaufaniem niż młodzi, ale od 2006 roku zaufanie wśród starszych znacznie spadło, a wśród młodych utrzymuje się na tam samym poziomie. W rezultacie tego pokolenia nie różnią się poziomem zaufania do ludzi, ale międzypokoleniowe zbliżenie nastąpiło – chciałoby się powiedzieć – na zasadzie równania w dół. Przyczyny niskiego poziomu zaufania w USA są przedmiotem ciągłych dyskusji i badań.

Młode pokolenie reprezentuje mniej militarystyczne poglądy i skłonność ta nasiliła się jeszcze po wyborach 2008 roku. Wskaźnikiem mogą tu być odpowiedzi na pytanie: *Najlepszym sposobem zapewnienia pokoju jest siła militarna*. W kwietniu 2009 roku zgadzało się z tym stwierdzeniem 53% ogółu Amerykanów oraz 38% respondentów z pokolenia milenijnego i prawie 70% najstarszego (65+).

Tabela 16. Ogólne zaufanie do ludzi – styczeń 2010 (odpowiedzi w %)

Pytanie: *Czy, mówiąc ogólnie, sądzi Pan(i), że większości ludzi można ufać albo też, że ostrożności nigdy za wiele?*

Odpowiedź	18–29	30–45	46–64	65+	Ogółem
Większości ludzi można ufać	28	31	34	29	31
Ostrożności nigdy za wiele	67	64	61	65	64
Inne lub to zależy	4	5	4	4	4
Trudno powiedzieć i odmowa odpowiedzi	*	*	1	1	1

Źródło: Taylor, Keeter (2010).

Młode pokolenie wyraźnie preferowało w wyborach prezydenckich 2008 roku – jak wspomniano wcześniej – Baracka Obamę, kandydata Partii Demokratycznej. Także wcześniej, w wyborach kongresowych w 2006 roku, zaznaczał się wyraźny – zarówno wśród młodych, jak i wśród ogółu wyborców – wzrost popularności demokratów. Obecnie przewaga tej partii zmniejszyła się i w czerwcu 2010 roku, na kilka miesięcy przed listopadowymi wyborami preferencje są wyrównane, ale młode pokolenie nadal w większości popiera Partię Demokratyczną, w przeciwieństwie do najstarszego. W styczniu 2010 roku, na pytanie, czy respondent głosowałby na kandydata do Kongresu z Partii Republikańskiej albo z Partii Demokratycznej ze swojego okręgu, 51% młodych wybrało demokratę, zaś 43% republikanina. W pokoleniu 65+ demokratę preferuje 39%, tj. o 12% mniej niż w pokoleniu milenijnym; republikanina wybiera 48%, tj. o 5% więcej. Różnice międzypokoleniowe stopniały znacznie w porównaniu z poprzednimi wyborami, ale utrzymują się³.

Zakończenie – więcej niż poprawność polityczna

Młode pokolenie Amerykanów nie jest radykalne, podziela wiele powszechnie aprobowanych wartości, ale jest wyraźnie mniej konserwatywne. Jest bardziej tolerancyjne i otwarte na dokonujące się przemiany obyczajowe, czego wskaźnikiem jest popieranie praw osób homoseksualnych, równości kobiet i mężczyzn, przemian w sferze życia rodzinnego, równości rasowej. Oczekuje od władz państwowych większej aktywności socjalnej i interwencyjonistycznej, bardziej jest skłonne wymagać od państwa spełniania obowiązków wobec społeczeństwa, zamiast aprobaty idei: im mniej państwa, tym lepiej. Jest też bardziej optymistyczne, ale nie wyróżnia się większym zaufaniem do ludzi. W poglądach dotyczących stosunków międzynarodowych jest nastawione bardziej pokojowo.

Nie jest to pokolenie „roszczeniowe” i „etatystyczne”, jak być może określono by je w Polsce. W raporcie zaznacza się, że młodzi Amerykanie charakteryzują się pewnością

³ W wyborach do Kongresu w listopadzie 2010 r. na demokratów głosowało 55% wyborców w wieku 18–29 lat i 38% w wieku 65 i więcej (CNN Election Center 2010, Exit Poll; <www.cnn.com>). Na przełomie 2010 i 2011 r. działalność prezydenta Obamy aprobowano 65% badanych w wieku 18–29 lat i 45% w wieku 65 i więcej (Gallup Presidential Job Approval Center; <www.gallup.com>).

siebie i otwartością na zmiany. Są natomiast w większości przekonani, że gospodarka wolnorynkowa wymaga państwowych instytucji socjalnych, a państwo ma obowiązki socjalne.

Po okresie tzw. konserwatywnej rewolucji w USA (lata osiemdziesiąte) oczekiwano czasami trwałego zwrotu opinii publicznej w kierunku konserwatyzmu, zarówno w dziedzinie polityki społecznej, aktywności socjalnej państwa i jego roli regulacyjnej (deregulacja miała trwale eliminować regulacje), jak i w sferze obyczajów. Te oczekiwania nie spełniają się wraz z następstwem pokoleń. Tak zwane pokolenie 1968 roku, które wówczas inicjowało progresywistyczne zmiany obyczajowe i polityczne, schodzi stopniowo ze sceny życia, ale jeżeli przemian tych nie utożsamiamy z ekscesami permisywizmu, poglądami hipisów, maoistów i ekscentrycznych filozofów, to okazuje się, że młode pokolenie Amerykanów kontynuuje kierunek przemian inicjowanych w tamtym okresie.

Ameryka nie zrywa z procesem przemian, którego fazą szczególnie były lata sześćdziesiąte, chociaż na arenę życia publicznego wkraczają kolejne pokolenia. Warto powiedzieć, że wówczas wprowadzono ustawowe zmiany w stosunkach rasowych (prawa obywatelskie), dokonały się istotne przemiany obyczajowe, miała też miejsce tak zwana rewolucja socjalna – z inicjatywy prezydenta Johnsona i lewicowych demokratów przyjęto szereg ustaw socjalnych. Ich kontynuacją jest obecnie przyjęta ustawa o gwarantowanych przez państwo powszechnych ubezpieczeniach zdrowotnych. Utożsamianie lat sześćdziesiątych i tak zwanego pokolenia 1968 roku z egzotycznymi poglądami maoistowskimi, anarchistycznymi itp., jest karykaturą tamtych lat nakreśloną ręką konserwatystów.

Konserwatywni krytycy starają się rzeczywiście zmiany w wartościach i postawach, zachodzące na dużą skalę, przedstawić jako powierzchowne uleganie **poprawności politycznej** lub jako jej skutek. Tymczasem zależność jest odwrotna. To poprawność polityczna jest wyrazem dokonujących się przemian, lub jest z nimi tożsama. W tym tkwi tajemnica sukcesu poprawności politycznej, a jednocześnie tajemnica jej uporczywej krytyki. Praktyki tak zwanej poprawności politycznej są tylko zewnętrznym wyrazem zyskujących na znaczeniu nowych poglądów, mającym je wzmocnić i upowszechnić.

Krytyka poprawności politycznej, podjęta przez konserwatystów, jest prześmiewczą, propagandową próbą powstrzymania dokonujących się przemian w przekonaniach Amerykanów.

W efekcie wielorakich przemian normy poprawności politycznej zaczynają być w coraz większej mierze przestrzegane, chociaż napotykać też sprzeciw. Te normy są bliższe młodemu pokoleniu, niż bardziej konserwatywnym pokoleniom starszym. W USA poprawność polityczna polega nie tylko na zmianie języka, ale przede wszystkim na zmianie instytucji zwyczajowych (zwyczajów) i prawnych (obowiązującego prawa). Stąd też budzi opór, którego by w tych rozmiarach nie było, gdyby chodziło tylko o zmianę słów.

Obraz Stanów Zjednoczonych, jaki wyłania się z sondaży, to obraz kraju wielorako podzielonego. Upraszczając bardzo można mówić o ścieraniu się nurtów progresywistycznych i lewicowego liberalizmu – z różnymi odmianami konserwatyzmu. Nie są to jednak dwie orientacje wewnętrznie spójne, jednolite, nie mają ustalonych frontów i jednoznacznych identyfikacji. Są to różne i różnie klasyfikowane ugrupowania aktywistów

oraz obywateli. Podziały wśród tych drugich, stwierdzane w sondażach, nie nakładają się na siebie. Wprawdzie upraszczając bardzo obraz Ameryki, mówi się czasami o „dwóch kulturach”, ale w odniesieniu do ogółu Amerykanów taki dualizm raczej nie ma zastosowania. Ameryka jest mozaiką podziałów, które krzyżują się wielorako. Młode pokolenie, równie podzielone jak ogół Amerykanów, jest jednakowoż bardziej progresywniejsze niż pokolenia starsze. Progresywnizm młodych Amerykanów pozwala sądzić, że drogi Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej nie rozchodzą się, chociaż opinie takie zyskiwały na popularności przed kilku czy kilkunastu laty. Jak wskazują analizy międzynarodowych sondaży, przemiany po obu stronach Atlantyku zachodzą w podobnym kierunku, może tylko zaskakiwać, że – jak sugeruję to w innym miejscu – „w wielu kwestiach społecznych to kraje Europy Zachodniej wskazują wspólną przyszłość” (Modzelewski 2009, s. 126).

Bibliografia

- European Commission (2006). *Eurobarometer 66. Public opinion in the European Union*, dostępne na stronie: <http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb66/eb66_en.pdf>
- Gallup (bez daty). *Healthcare System*, dostępne na stronie: <<http://www.gallup.com/poll/4708/Healthcare-System.aspx>>
- Gallup (2010a). *One Week Later, Americans Divided on Healthcare*, March 29, dostępne na stronie: <<http://www.gallup.com/poll/127025/One-Week-Later-Americans-Divided-Healthcare.aspx#1>>
- Gallup (2010b). *Verdict on Healthcare Reform Bill Still Divided*, June 22, dostępne na stronie: <<http://www.gallup.com/poll/140981/Verdict-Healthcare-Reform-Bill-Divided.aspx>>
- Modzelewski, W. (2009). *Jak się różnimy, jak się zmieniamy? Współczesny świat w sondażach międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Pew Research Center (2009). *Trends in Political Values and Core Attitudes: 1987-2009*, May, dostępne na stronie: <<http://people-press.org/reports/pdf/517.pdf>>
- Pew Research Center (2010a) *A Pro-Government, Socially Liberal Generation*, February 18, dostępne na stronie: <<http://pewresearch.org/assets/pdf/1497.pdf>>
- Pew Research Center (2010b). *Blacks Upbeat about Black Progress, Prospects*, January 12, dostępne na stronie: <<http://pewsocialtrends.org/2010/01/12/blacks-upbeat-about-black-progress-prospects/>>
- PollingReport.com (bez daty). *Same-Sex Marriage, Gay Rights*, dostępne na stronie: <<http://www.pollingreport.com/civil.htm>>
- Roper Center <<http://www.ropercenter.uconn.edu/>>
- SDA (bez daty). *General Social Survey 1972-2008*, dostępne na stronie: <<http://sda.berkeley.edu/cgi-bin/hsda?harsda+gss08>>
- Taylor, P., S. Keeter (red.), (2010). *Millennials. A Portrait of Generation Next*. Pew Research Center, February, dostępne na stronie: <<http://pewsocialtrends.org/files/2010/10/millennials-confident-connected-open-to-change.pdf>>